

Hermiona tego dnia nie wyszła z pokoju, odgradzając się silnymi czarami od reszty zamku. Nikt nie spodziewał się, że tym razem magia zadziała bardziej niż zwykle. Duchy uczniów zmarłych na korytarzach w obronie szkoły błąkały się bez celu przypominając wszystko co utracili. Był to zbyt bolesny widok. Zwłaszcza, gdy dostrzegła ich. Ron i Harry, którzy jeszcze niedawno szli tuż koło niej, tym razem wpatrywali się w nią pustym wzrokiem.

Tego dnia uświadomiła sobie, że powinna być z nimi. Zawsze robili wszystko razem, więc czy nie powinna wtedy umrzeć? Nie była lepsza od nich, więc dlaczego przeżyła? Życie było tak niesprawiedliwe...